

Hämeenlinna, 16.02.2013

Zuzanna (5 lat) i Izabela (2 lata) Małkiewicz

Konkurs 'Polskie ślady w krajach nordyckich':

Stefan Widomski



Zuzanna i Izabela spotkały się i przeprowadziły wywiad z Panem Widomskim w jego rezydencji w Hämeenlinna.

Oto nasza rozmowa:

Jak się Pan nazywa i kim Pan jest?

Nazywam się Stefan Widomski i jestem Konsulem honorowym RP w Finlandii.

Jak znalazł się Pan w Finlandii?

Przyjechałem z przygodami w 1966 roku. Najpierw jechałem z Polski pociągiem przez Leningrad, który dzisiaj nazywa się Petersburg i stamtąd do Helsinek.

I od czego Pan zaczął?

Na początku naprawiałem w warsztacie telewizory. Potem byłem w

drukarni, pracowałem w księgarni w Helsinkach i przez wiele lat w firmie Nokia. Ale muszę ci powiedzieć, że prawie bez przerwy się uczyłem. Najpierw języka fińskiego, byłem nawet tłumaczem prezydenta Urho Kekkonena, a potem nauczyłem się dobrej i wydajnej pracy z pożytkiem dla całej firmy Nokia.

A co Pan robi w wolnym czasie?

Podróżuję, czytam książki, spotykam się z przyjaciółmi, no i poluję.

Co się Panu podoba w Finlandii?

Ludzie i ich spokój oraz to że wszystko jest bardzo dobrze zorganizowane. Ale nie chciałbym mieszkać na północy Finlandii, bo zimą jest ciemno i trochę ponuro. W ogóle nie widać słońca przez pół roku.

Co może Pan powiedzieć o Polsce?

W ostatnich latach wiele na dobre się zmieniło i z tego bardzo się cieszę, bo mam większą szansę na szczere rozmowy z przyjaciółmi o interesujących mnie tematach, na przykład o sztuce.

Czy wolalby Pan być dzieckiem czy dorosłym?

Dorosłym z radością życia dziecka. Dzieci mają w sobie niesamowitą otwartość i ciekawość świata, chęć poznawania ludzi.

Czy spotkał Pan już jakiegoś świętego?

Cyryla i Metodego nie, ale fińskiego z Rovaniemi tak, bo Święty Mikołaj to mój dobry kolega. Ten prawdziwy Mikołaj z Rovaniemi dostaje najwięcej listów od dzieci z całego świata, także od dzieci z Polski.

Co trzeba robić, żeby być takim jak Pan?

Trzeba się starać, dobrze się uczyć, potem uczciwie pracować, być szczerym i mówić prawdę, być uczciwym i szanować wszystkich ludzi.

Kim chciał Pan zostać będąc dzieckiem?

Profesorem historii.

Co chciałby Pan powiedzieć dzieciom od siebie?

To bardzo trudne pytanie, ale odpowiem bądźcie grzeczne, sprzątajcie po sobie, pozostańcie dziećmi jak długo się da, najlepiej całe życie. Żeby się umieć bawić z każdymi dziećmi, nawet tymi, z którymi nikt inny się nie bawi.

Czy lubi Pan dzieci?

Bardzo lubię, mam czworo własnych i czworo wnucząt. Lubię wszystkie dzieci, własne i cudze, wszystkie!

Zdaniem Zuzi Pan Widomski jest bardzo gościnny bo zapronował jej niebieski, a Izabeli czerwony pokój w swoim domu oraz poczęstował nas bardzo smaczną kolacją. Izę Pan Widomski przypadł do gustu bo powiedział że lubi dzieci i przypomina z wyglądu jej dziadka który też nosi brodę.



Stefan Widomski oczami Zuzi.



Stefan Widomski oczami Izy.

Treść wywiadu i przemyślenia dzieci zanotowali rodzice.

